



Dziś w numerze:

- *Pacan - historia o miłości* w Teatrze Lalek we Wrocławiu
- lekcja smaków i zapachów świata w czekoladziarni
- "imperium rzymskie" w sali gimnastycznej
- 300 km do tropików
- sukcesy w *Pegaziku*
- szkolne debiuty pisarskie - rozpoczynamy powieść w odcinkach.
- w obiektywie - wizyta przedszkolaków

Byliśmy w teatrze

Jeszcze przed feriami wybraliśmy się do Teatru Lalek we Wrocławiu na przedstawienie pt. "Pacan - historia miłości". Spektakl wprowadził nas w walentynkowy nastrój, bo historia, która rozgrywała się przed naszymi oczami, opowiadała o miłości niepokornej charcicy Księżniczki do spokojnego wieloraszowego Pacana. Mówiła także o miłości człowieka do psa i psa do człowieka.

Podczas spektaklu zapewne nikt się nie nudził, ponieważ z uwagą śledziliśmy losy psa, który zagubił się w wielkim mieście, potem trafił do schroniska, w którym poznał inne psy, z którymi los (a właściwie ich właściciele obeszlą się okrutnie). Tam - tytułowy bohater - Pacan dowiedział się, co oznacza samotność, strach i tęsknota za swoim panem. Ale wszystko zakończyło się heppy endem. zagubiony pies odnalazł właściciela i spotkał miłość, wszyscy żyli długo i szczęśliwie...

Po spektaklu czekała na nas niespodzianka - śliczne pieski różnych ras zaskoczyły nas swoimi umiejętnościami, których nauczyli ich właściciele. Okazało się, że pies potrafi zrobić wszystko za ... piłkę do zabawy albo smakołyk. Było nam niezmiernie wesoło.

Potem mogliśmy zadawać różne pytania dotyczące postępowania z psami, dowiedzieliśmy się, jak należy psu podawać jedzenie z ręki, by nas nie ugryzł, jak należy się zachować, kiedy zobaczymy wielkiego psa bez właściciela. To było pouczające doświadczenie.

Laura Sypniewska, kl V a



Po przedstawieniu podziwialiśmy psy

Wśród smaków i zapachów świata

Po teatrze pojechaliśmy do czekoladziarni, w której odbyła się niecodzienna lekcja.

Podzielono nas na dwie grupy, otrzymaliśmy moździerze i różne przyprawy. Temat, który mieliśmy omówić, to *Smaki i zapachy świata*. Rozpoczęło się pokazem multimedialnym, który nie jest już dla nas czymś niezwykłym, zobaczyliśmy różne kraje świata i przyprawy, które w nich rosną. Dowiedzieliśmy się wiele o różnych państwach, o Krzysztofie Kolumbie i innych ciekawostkach...

Kiedy pilnie siedzieliśmy i odpowiadaliśmy na pytania, które nam zadawano, osoby, które odpowiedziały poprawnie, podchodziły do mapy i pokazywały z jakich krajów pochodzą poszczególne rośliny i przysmaki. Podczas tego dostawaliśmy różnorodne rośliny i próbowaliśmy jak one smakują.

Potem zaczęło się ucieranie na proszek różnych przypraw i wklejanie ich na mapy świata.

Pod koniec naszej wspaniałej zabawy w czekoladziarni dostaliśmy filiżankę przepysznej pitnej czekolady, mogliśmy dodawać do niej, co chcieliśmy - cynamon, paprykę, pieprz, cukier trzcinowy i jeszcze dużo innych przypraw. Wszystko, co dyktowała nam fantazja.

Czekolada smakowała przepysznie, żalowało nas, że było jej tak mało, ale i tak zadowoliliśmy się smakiem, jaki jej dodaliśmy.

Potem poszliśmy wraz z naszymi opiekunami do KFC, gdzie smacznie zjedliśmy (choć to niezdrowe jedzenie), pobawiliśmy się i w końcu mogliśmy trochę poplotkować.

Potem wsiedliśmy do autobusu i wróciliśmy do domu, przywożąc naszym rodzicom przysmaki, jakie kupiliśmy w czekoladziarni.

Laura Sypniewska, kl V a



Paweł i Kacper - degustatorzy czekolady

Tropiki

Czy w zimie marzysz o odrobinie wakacji?
 Czy nie brak ci słońca, ciepła i pięknej pogody?
 Czy kiedykolwiek byłeś w tropikach gorącej Brazylii?
 Chciałabym opowiedzieć Wam o niesamowitym, upalnym miejscu, gdzie królują wysokie palmy, egzotyczne zwierzęta i w każdej chwili możesz zażywać kąpieli w Morzu Południowym lub wypić orzeźwiające napoje, przechadzając się wśród pasaży handlowego, „miejskiej dżungli” i Laguny Bali...

Czy nie brzmi to pięknie?
 Wydaje wam się, że to jest tak bardzo odległe i nieuchwytnie?
 Brazylia przecież jest oddalona od nas o kilka tysięcy kilometrów i aby się tam dostać, trzeba by przelecieć cały Ocean Atlantycki....
NIC BARDZIEJ MYLNEGO!

Sto kilometrów od niemieckiego Berlina znajduje się Tropicana Island. Jest to ogromny kompleks rozrywkowy umieszczony pod wielką kptułą, w której zmieściłaby się wywrócona Wieża Eiffla!!! Na terenie kompleksu znajduje się imitacja Morza Południowego, Laguna Bala z wieloma atrakcjami, potężny Las Tropikalny w którym można dojrzeć egzotyczne gatunki roślin, zwierząt lądowych i wodnych, puszczonej wolno po całej dzicy. Poza tym znaleźć tam można dwa parki rozrywki, pawilony handlowe, bary i restauracje. Największe wrażenie tam robi klimat, identyczny do klimatu panującego w Brazylii. Dla lubiących mocne wrażenia kompleks tropikalny „przygotował” najwyższą zjeżdżalnię wodną w Europie!
POLECAM!!!

Marta Sobiechowska, kl. VI b



Tropiki

Autor: W.Z Vla

Nasz redakcyjny kolega lubi bawić się edytorem zdjęć, poprawia wszystkie cliparty, dodaje rysunki do pięknych widoków. Teraz zamarzył mu się pobyt w Tropicana Island.

Lekcja "żywej" historii

12 lutego w naszej szkole odbyła się bardzo ciekawa lekcja historii. Prowadzili ją historycy z Torunia. Tematem przewodnim były czasy imperium rzymskiego. W lekcji brały udział klasy IV. Jak na takich lekcjach bywa, uczniowie brali aktywny udział w w lekcji. Nauczyli się o tym, kto wykuł pierwszą kolczugę na świecie oraz jak wyglądały zbroje i broń starożytnych Gallów i Rzymian.

Na koniec każdy uczeń mógł wykazać się wiedzą nabytą na tej lekcji, a w nagrodę otrzymywał denar z czasów panowania Juliusza Cezara. Wszystkim bardzo się podobało.

Filip Krakowski, VI c
 Wiktor Ziembowicz, VI a



Rzymski legionista



Legionistka?

Recytatorzy na start

Dnia 12 lutego odbyły się eliminacje do Miejskiego Konkursu Recytatorskiego "Pegazik". Udział wzięło 9 recytatorów, z czego aż 5 osób będzie reprezentowało nas w mieście. Wyniki:

I miejsce - Marta Sobiechowska VIb, Martyna Idkowiak Vb

II miejsce - Julia Kałwak Vb

III miejsce - Hanna Chopkowicz Vb, Dominika Pawłowska Vb

Natomiast 7 marca odbyły się miejskie eliminacje do powiatowego etapu Konkursu Recytatorskiego "Pegazik".

Szkolę reprezentowało aż 5 laureatek naszego konkursu, z których Marta Sobiechowska znów zajęła I miejsce. **GRATULUJEMY!!**

Wiktor Ziembowicz VIa



Laureatki

Dawniej każda gazeta drukowała powieść w odcinkach. Niewiele osób wie, że najślawniejsze powieści tak rozpoczynały swój żywot. Może te pierwsze próby literackie naszej koleżanki to przyszła klasyka literatury albo poczytny bestseller?

MARTA SOBIECHOWSKA

Rozdział I

Dotrzymaj nam kroku

Przyszedł punktualnie.

Znowu.

Ubrany w mundur krwawej republiki rządzonej przez dyktatora - Margora. Dyktator to chyba za łagodne określenie na takiego człowieka jak on. Był bezwzględny. Doszedł do władzy masowym mordem mieszkającego tu ludu. Jego największym hobby było ciche uniecznianie ludzi, którzy mieli nikłą szansę go zwyczajnie zabić. Można by pomyśleć *Poczekajmy jak umrze!*

- *Fajnie by było...* - pomyślał Jason.

Niestety nie było to takie łatwe, gdyż dyktator był nieśmiertelny. Był jedynym żyjącym magiem w całym Meridanie.

- *No chyba, że jeden z magów siedział w więziennej celi, niedaleko mnie* - skomentował posępnie swoje przemyślenie chłopak.

Margor był człowiekiem nieuchwytnym. Nikt nigdy nie widział jego twarzy. Dla zabicia czasu w więzieniu, Jason uwielbiał wyobrazić sobie Margora jako tłustego, małego i łysego starszego mężczyznę z kozią bródką. Celnik podał mu talerz z zieloną, maziową breją.

- *Super, zielona. Na pewno docenię ich starania o różnorodność podawania tutejszych dań...* - Jason zaśmiał się sam z siebie, po czym wepchnął łyżkę zgnięzielonego „czegoś” do ust.

FU.

Jego zdaniem fioletowa „masa” była o wiele smaczniejsza. Nie przypominało to w ogóle jedzenia, do jakiego przywyknął w Medanii. Żaby w occie, kotlety z bawoła, jabłka, ślimaki z masłem czosnkowymi i wszystko popite sokiem z porzeczek, zdawały się być bardzo odległe i nieosiągalne dla tego wychudzonego i zakatowanego chłopca.

- *Ile tu już jestem?* - spytał sam siebie Jason, nie znając odpowiedzi. Nie mógł nawet stwierdzić czy jest dzień, czy noc, gdyż więzienia w twierdzy Margora znajdowały się głęboko pod ziemią. Jedyne, co go pocieszało, to fakt, że został doceniony. Jedyne największy i najbardziej niebezpieczni wrogowie maga przebywali w więzieniu, z którego nie było wyjścia, gdyż jego korytarze były spowite magią. Jason czuł się zaszczycony, ponieważ wtrącano w te lochy TYLKO te osoby, które mogły naprawdę wyrządzić „krzywdę” Margorowi.

Myśląc „krzywdę”, Jason miał na myśli bolesną śmierć.

Bunty, które rozniecał wśród ludzi tych ziem, szarżowanie na hataczy, obmyślanie planów dotyczące skoku na poszczególne twierdze...

- *Wszystko na nic!* - pomyślał siedemnastolatek. Miejsce smutku zastąpił gniew i strach.

- *A jeśli nigdy stąd nie wyjdę?* - dodał.

Przewrócił się na drugi bok, na swoim starym, twardym i zimnym łóżku. Wpatrywał się w czarną nicość nad jego głową.

Nagle ktoś przekręcił klucz w zamku od mosiężnych drzwi.

- *Ekstra, nigdy się nie spóźniają. Ciekawe jakie tortury wymyśli na dzisiaj? Może zamkną mnie w ciasnym pomieszczeniu z jadowitym wężem? Nie, to już było. A może znowu każą mi walczyć z dwumetrowym cyklopem? To było ciekawe...* - wstał z wyrazem twarzy „jestem gotowy na wszystko”. Ubrał pośpiesznie spodnie i stanął koło swojego łóżka. Brak szacunku wobec więziennych typów mógł skończyć się jego spektakularną śmiercią...

W drzwiach stanął wysoki, wychudzony mężczyzna ubrany w szmaty. U jego boku stała szczupła, ładna dziewczyna o pięknych, prostych i długich włosach. W jej niebieskich oczach zauważył strach i niedowierzanie. Zdyszany mężczyzna patrzył na niego z niecierpliwością w oczach.

- *Jeśli chcesz żyć to rusz się w końcu i postaraj się dotrzymać nam kroku!* - wydyszał nieznajomy i pobiegł w stronę korytarza.

Jason wybiegł za nim...

ciąg dalszy nastąpi ...

Jeśli jesteś ciekawy co stanie się z Jansonem, kim jest tajemnicza dziewczyna o pięknych, prostych włosach, jaką krainą jest Meridan i jej nieśmiertelny dyktator - mag? Czytaj następne odcinki tej niezwykłej opowieści Marty.

